

CHWILA

Cena 60 hal.

Dziennik dla spraw politycznych, społecznych i kulturalnych.

PRENUMERATA:

Miesięcznie we Lwowie 10 K. bez dostawy do domu.

OGŁOSZENIA wedle umowy.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA:
— LWÓW, PASAŻ HAUSMANA, L. 1. —

O pokój dla tułaczego ludu.

Balfour, minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, przemówił o syonizmie. W przedmowie *) do książki działacza syonistycznego, Sokołowa o „historii syonizmu” dał Balfour wyraz swoim poglądom na sprawę żydowską. Bez patosu, w spokojnych słowach stwierdza głęboki tragizm, tkwiący w dziejach Żydów, tego narodu, który jak żaden inny całą swą duszą przywiązał się do własnej ziemi, a któremu los ziemię tę zabrał. I trzeźwą myślą człowieka obcego, który tylko prawdy szuka, analizuje on dzisiejszy stosunek Żydów do otaczających ich społeczeństw, poznaje niedomagania, rozświetla ich przyczyny i wysnuwa wnioski.

Przystajemy i wsłuchujemy się w ten głos. Jakież inny dźwięk jego od tego chóru, który nas otacza! Dokoła głów naszych szumią tylko poświsty huraganu nienawiści, brzęczy zjadliwie tylko syk wzgardy i lekceważenia, rozbrzmiewa jedynie dzwon oskarżeń i potępienia. Ze wszelkich stron uderzają w naszą łódź samotną na bezmiernym morzu ludzkości niebotyczna fala gniewu i oburzenia, grożąc nam zglądą i zniszczeniem. A choć nieugięci stawiamy czoło rozkiełznanym żywiołom i celu swego świadomi, ster silnie w rękę dzierzmy, to jednak pierś z wytężenia wysoko już się wznosi a dusza taknie pogody.

Ludźmi jesteśmy. I nie wstyd nam przyznać, że już tęsknimy do tego pokoju z resztą ludzkości, któryby i nam pozwolił stanąć w jednym z nią szeregu i jako równym z równymi kroczyć ku wspólnej przyszłości. Choć sły nasze, cudu boskiego zrzadzeniem wiekowe przetrwały zapasy, nie osłabły i do dalszych zmagaj się gotowe, choć serc naszych obraz ofiar i cierpień nie zatrważa; jednak oko już szuka cichej przystani na krancach chmurnego nieboskłonu, bo celem naszym nie jest walka.

I chciwie chwytamy uchodzące dźwięki jeszcze dalekie, które poprzec grzmot burz hukający przedzierają się do nas niby pierwsze zwiastuny wiosennego życia.

Zrozumienia a pragniemy. Kaprysem historii pozbawieni samodzielnego bytu, użwiągani od lat tysięcy na sobie brzemień potępiającego wyroku i mimo to coraz na nowo sądzeni, walczyliśmy o sąd sprawiedliwy.

Piwniczne mroki naszej wiekowej niedoli nauczyły nas cenić słońca. Nie dziw, że radość budzi w duszach każdy promyk jego na nas padający, a pierś wzbiera uczuciem wdzięczności ku tym, co dla nas rąbek chmur ciężkich odstąpił.

Nie znają tego uczucia narody, kapiące się w świetle, wolności i swobody. Razi ich jeszcze widok naszego błędnego oblicza, zwracającego się ku temu słońcu, które wczak one za swoją wyłączną własność uważały. Istnienie nasze wydaje im się jeszcze tylko cieniem szpecącym jasną jego tarczę, cieniem, który co rychlej usunąć należy, by spokojnego blasku nie przyćmiewał. I szumią wichry nad nami hukają burze wokół, i wydaje się tym wichrom i burzom, że od słońca nas odegnąć zdążają.

Daremnie wysiłek! Przetrawiliśmy burze wieków, przetrwamy i obecne. I przeczekamy, aż ciepły powiew sumienia wszystkich społeczeństw rozegna obłoki, które przed nami osłaniają wspólne wszystkim słońce. I przekona się ludz-

kość, że starczy jego blasku dla wszystkich narodów.

Już z odległych ziem zachodu ślad znaczą pierwsze zwiastuny tego powiewu. Spokojnie i sprawiedliwie ocenia sprawę naszą przedstawiciel potężnego narodu wyspiaży i budzi w sercach

nową wiarę w niezłiszczalną potęgę sumienia ludzkiego.

Nie! zwątpiliśmy nigdy.

A jednak głos ten w sercach naszych zagrał wiosenną melodią.

Żądania Żydów polskich na konferencji pokojowej.

Paryż, 13. marca 1919. (PAT). „Victoire” donosi: Delegacja Rady narodowej Żydów polskich złożona z pp. Podliszewskiego, Farbsteina i Lewity przedłożyła swoje żądania w następującej treści: *Wszyscy Żydzi polscy z wyjątkiem kilku asymilatorów są zgodni co do naszego programu. Chcemy, aby nas uznano za naród po-*

siadający prawo do religii, języka i kultury narodowej. Naród polski, który tyle przeciwności z powodu gwałcenia jego narodowego rozwoju, nie powinien dopuszczać się na nas podobnej zbrodni. Żydzi wypowiedzieli swoją wolę na konferencji, która niedawno odbyła się w Warszawie przy udziale około 480 delegatów z całej Polski*.

Protest Ukraińców.

Berno szwajcarskie. (PAT). Stwierdzono tu, że rząd zachodnio-ukraińskiej republiki wniósł do mo arstw Koalicji t. j. Francji, Anglii, Włoch i Stanów Zjednoczonych protest, przeciwko linii demarkacyjnej, wyznaczonej Ukraińcom przez Misję gen. Berthelemy'ego. Ukraińcy zaznaczają tam, że linia ta anektowała ziemię ukraińską przynajmniej aż do Bugu i Stryja, zapewniając Polakom posiadanie Lwowa, stolicy kraju, oraz basenu naffowego borystałwskiego. W imieniu prawa stanowienia o sobie ludów, nie mogą Ukraińcy zgodzić się na to, protestując szczególnie również przeciw deklaracji zawartej w ultimatum, że mają oni ponieść odpowiedzialność

za zaczęcie wojny. Twierdzą natomiast, że są zmuszeni do wojny z Polakami, aby bronić swego kraju. Chcą żyć w zgodzie z rządami Ententy i mają nadzieję, że te dopomogą im w walce przeciw ich wrogowi, t. j. przeciw Polakom. Proszą dalej Ukraińcy rządy Francji, Anglii, Ameryki i Włochi, aby raczyły wystąpić do nich specjalną misją, która by nie ulegała wpływowi Polaków i osądziła obiektywnie ukraiński punkt widzenia, ukraińskie protesty i żądania. Ukraińcy są gotowi zaprzestać kroków nieprzyjacielskich przeciw Polakom, ale dopiero wówczas, kiedy ich kraj zostanie uwolniony od najazdu polskiego.

Clemenceau za związkim państw naddunajskich.

Wiedeń. „N. Fr. Presse” podaje rozmowę ks. Fürstenberga, b. ambasadora austr. węg. w Berlinie, z koalicyjnymi dyplomatami. Według wynurzeń owych dyptomatów Clemenceau nie chce dopuścić do podwignięcia się Niemiec i dlatego chce Austryę wciągnąć do swych za mystów przeciw Niemcom. Chce mianowicie

oderwać północno Niemcy od północnych i złączyć je z Austrią i Węgrami. W ten sposób powstałyby związek państw naddunajskich, do którego weszłyby również Bułgaria i Rumunia.

Byłoby to ciekawa kombinacja, bo wylaczaliby Czechy, które przecież również już zaczęły tworzyć państwo naddunajskie.

Przyjazd prez. Wilsona do Europy.

Warszawa. (PAT). Prezydent Wilson przybył ponownie do Paryża. Na dworcu kolejowym oczekiwał go prez. Poincaré z swoją świtą. Gdy Wilson wysiadł z pociągu, orkiestra odegrała hymny amerykański i francuski, a kompania honorowa prezentowała bron.

Państwo Wilsonowie udali się następnie do hotelu na placu Stanów Zjednoczonych, gdzie rząd francuski ich gościnnie przyjmuje.

Publiczność zgromadziła pp. Wilsonom gorące przyjęcie.

Poznańskie spieszy z pomocą dla Lwowa.

Wiedeń, 13. marca 1919. „Kresowy Kurjer Polski” donosi. Dnia 9. b. m. powrócił do Warszawy premier Paderewski z Poznania, gdzie był celem uzyskania u Nacz. Rady Ludowej pomocy wojskowej dla Lwowa. Obrady toczyły się w obecności reprezentantów Koalicji. Naczelną Radą Ludową wystąpiła z zastrzeżeniem, żeby Niemcy nie przekroczyli oznaczonej linii demarkacyjnej. Przeważiło przekonanie, że dla Polski ma większe znaczenie obrona Lwowa i kopsal borystałwskich, aniżeli napady „Grenzschutz” w Poznaniu. Wobec tego można się spodziewać pomocy z Wielkopolski. Wczoraj opuściła Poznań pierwsza ochotnicza kompania dla od-

sieczny Lwowa, by w pośpiesznych transportach zdążyć na plac boju. Odjeżdżającym zgotowano na dworcu w Poznaniu serdeczne pożegnania.

Stan wojenny między Czarnogórcami a Serbami?

Berno, 12. marca 1919 (B.K.). „Temps” donosi z Antiwari: Czarnogórcy toczą walki z oddziałami serbskimi okupującymi Czarnogórę. Na północ od miejscowości Niklez przyszło do krwawych walk między Czarnogórcami w sile 7 batalionów a oddziałami serbskimi. Również w innych miejscowościach Czarnogóry należy oczekiwać starć.

*) Przedmowę tę ogłosił w dostojnym przekładzie w Nr. 56. „Chwila”.

